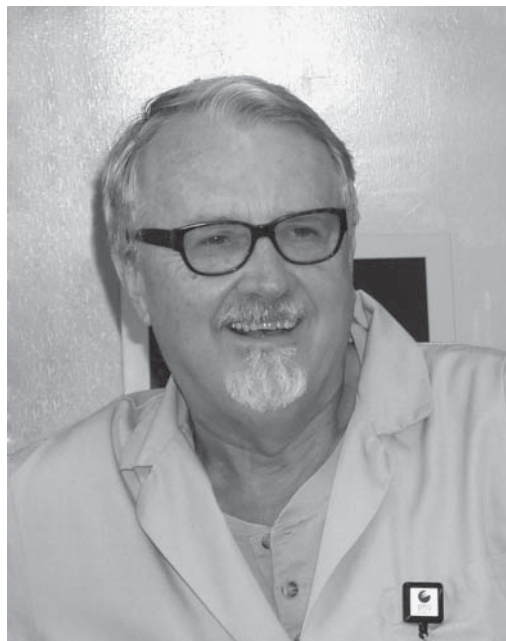


Wspomnienie • In memoriam**Wspomnienie o dr Krzysztofie Janie Michejdzie
(19 XII 1937 – 9 I 2007)**

Dr Krzysztof Michejda, chemik o międzynarodowej reputacji, zmarł nagle w dniu 9 stycznia 2007 r. w czasie rocznej sesji naukowej National Cancer Institute w Bethesda.

Krzysztof Michejda, wśród przyjaciół nazywany po prostu Chris, urodził się na Śląsku Cieszyńskim. Wojna rozdzieliła rodzinę: ojciec w armii polskiej w Anglii, matka z synem w okupowanej Polsce. Po wojnie matka z Krzysztofem dostała się do Anglii, odnaleźli ojca i wyemigrowali za Ocean, by osiąść w Chicago. Studia w zakresie chemii organicznej Krzysztof ukończył w Uniwersytecie Illinois, a stopień doktora nauk chemicznych uzyskał w Uniwersytecie Rochester. Tu spotkał też swoją przyszłą żonę – Marię. Jako *postdoctoral fellow* pracował w Uniwersytecie Harvarda, a następnie w Uniwersytecie Nebraska uzyskując tam pozycję profesora. Roczny staż (*sabbatical*) odbył w Zurychu w Szwajcarskim Federalnym Instytucie Technologii w grupie noblisty V. Preloga.

W okresie tym Krzysztof zajmował się głównie chemią i biologicznym działaniem triazenów i tetrazenów. W 1970 roku Krzysztof Michejda objął funkcję dyrektora programu „Dynamika chemiczna” w National Science Foundation w Waszyngtonie. Po dwóch latach znany badacz raka W. Lijnski zwerbował go do National Cancer Institute (NCI), do ośrodka we Frederick. W tym czasie dr Michejda interesował się nitrozoaminami jako

czynnikami rakotwórczymi, badał szlaki metabolizujące te związki i wywołane efekty biologiczne, a zwłaszcza addukty metabolitów nitrozoamin – triazenów z DNA.

Opierając się na chemii pochodnych triazenu i ich właściwościach biologicznych dr Michejda rozwinął badania nad drobnocząsteczkowymi cząsteczkami chemicznymi o właściwościach toksycznych jako potencjalnymi, swoistymi środkami antyrakowymi. Modelowymi związkami stały się m.in. bisimidazoloakrydyny, aktywne w rakach wątroby, trzustki i białaczkach. Krzysztof miał wyjątkowy talent łączenia chemii z medycyną. Głęboka wiedza z zakresu teoretycznego i komputerowego modelowania struktur przestrzennych potencjalnego leku przeciwrakowego i cząsteczek docelowych (białek) w komórce wpisywała się dobrze w Jego antyrakowe koncepcje terapeutyczne. Pogranicze chemii i medycyny, to był obszar Jego żywego zainteresowania i pracy. W ośrodku Frederick dr Michejda pracował jako kierownik sekcji Molecular Aspects of Drugs Design w Structural Biophysics Laboratory NCI. Jego pasją było komputerowe „projektowanie” struktury leków przeciwrakowych i anty-HIV.

Dr Krzysztof Michejda był uznanym uczonym, powoływanym jako ekspert i autorytet naukowy do zespołów opiniotwórczych wielkich federalnych programów badawczych w zakresie walki z rakiem, do zespołów opiniujących kandydatów do poważnych stanowisk naukowych

w najwyższych instytucjach naukowych w USA i także zagranicą. Jego głęboka wiedza, poświęcenie nauce, a także życzliwa ludzom osobowość, której obcy był egocentryzm, zyskiwała Mu powszechne uznanie nie tylko w NCI, ale również w szerokiej społeczności badaczy w USA i zagranicą.

Dr Michejda był zastępcą redaktora naczelnego *Cancer Research*, a jako członek zespołów redakcyjnych zasłużył się dla rozwoju czasopism *Molecular Cancer Therapeutics* oraz *Cancer Epidemiology, Biomarkers and Prevention*. Aktywnie pracował w American Chemical Society i American Association for Cancer Research. Był uczonym niezwykle przyjaznym dla swoich współpracowników, stażystów i wizytujących gości, w tym zwłaszcza stażystów i badaczy z Polski, nad którymi roztaczał życzliwą opiekę. Brał czynny udział w życiu kulturalnym Polonii amerykańskiej.

Krzysztof wraz z żoną Marią, znanym chirurgiem wykonującym korekcie wad rozwojowych u nienarodzonych jeszcze dzieci, a także badaczem biologii komórek macierzystych, tworzyli nierozłączną parę badaczy i partnerów życiowych.

Piękna siedziba Michejdów w North Potomac była otwarta dla szerokiego grona przyjaciół. Pamiętam gorące rozmowy i nieco nostalgiczne wspomnienia ojca Krzysztofa, starego legionisty i uczestnika walk w obu wojnach światowych. Przyjazna atmosfera w czasie dyskusji o sprawach złożonych i prostych pozostaje głęboko w mojej pamięci.

W dniu 13 lipca 2007 r. na Cmentarzu Powązkowskim pochowano prochy Krzysztofa w grobie rodzinnym. Aura jakiegoś ponadludzkiego smutku towarzyszyła nam, gdy Maria wynosiła na miejsce pochówku z kościoła św. Boromeusza małą, otuloną żałobnym szalem, przyciśniętą do serca urnę z prochami Krzysztofa.

Prof. dr hab. med. Mieczysław Choraży

Centrum Onkologii – Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie
Oddział w Gliwicach